

Diennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.
Przedpłata na Dziennik „Czas”
 w Krakowie: rocznie złr. 16, półrocznie złr. 8, kwartalnie złr. 4.
 w Warszawie: rocznie złr. 20, półrocznie złr. 10, kwartalnie złr. 5.
 w Petersburgu: rocznie złr. 24, półrocznie złr. 12, kwartalnie złr. 6.
 w Berlinie: rocznie złr. 28, półrocznie złr. 14, kwartalnie złr. 7.
 w Londynie: rocznie złr. 32, półrocznie złr. 16, kwartalnie złr. 8.
 w Paryżu: rocznie złr. 36, półrocznie złr. 18, kwartalnie złr. 9.
 w Wiedniu: rocznie złr. 40, półrocznie złr. 20, kwartalnie złr. 10.
 w Moskwie: rocznie złr. 44, półrocznie złr. 22, kwartalnie złr. 11.
 w Stambule: rocznie złr. 48, półrocznie złr. 24, kwartalnie złr. 12.
 w Kijowie: rocznie złr. 52, półrocznie złr. 26, kwartalnie złr. 13.
 w Odessie: rocznie złr. 56, półrocznie złr. 28, kwartalnie złr. 14.
 w Sewastopolu: rocznie złr. 60, półrocznie złr. 30, kwartalnie złr. 15.
 w Jerozolimie: rocznie złr. 64, półrocznie złr. 32, kwartalnie złr. 16.
 w Konstantynopolu: rocznie złr. 68, półrocznie złr. 34, kwartalnie złr. 17.
 w Aleksandrii: rocznie złr. 72, półrocznie złr. 36, kwartalnie złr. 18.
 w Kairze: rocznie złr. 76, półrocznie złr. 38, kwartalnie złr. 19.
 w Adenie: rocznie złr. 80, półrocznie złr. 40, kwartalnie złr. 20.
 w Zanzibari: rocznie złr. 84, półrocznie złr. 42, kwartalnie złr. 21.
 w Mombasie: rocznie złr. 88, półrocznie złr. 44, kwartalnie złr. 22.
 w Dar es Salaam: rocznie złr. 92, półrocznie złr. 46, kwartalnie złr. 23.
 w Zimbabwii: rocznie złr. 96, półrocznie złr. 48, kwartalnie złr. 24.
 w Hararze: rocznie złr. 100, półrocznie złr. 50, kwartalnie złr. 25.
 w Bulawayo: rocznie złr. 104, półrocznie złr. 52, kwartalnie złr. 26.
 w Gaborone: rocznie złr. 108, półrocznie złr. 54, kwartalnie złr. 27.
 w Windhoek: rocznie złr. 112, półrocznie złr. 56, kwartalnie złr. 28.
 w Bloemfontein: rocznie złr. 116, półrocznie złr. 58, kwartalnie złr. 29.
 w Johannesburgu: rocznie złr. 120, półrocznie złr. 60, kwartalnie złr. 30.
 w Pretorii: rocznie złr. 124, półrocznie złr. 62, kwartalnie złr. 31.
 w Cape Town: rocznie złr. 128, półrocznie złr. 64, kwartalnie złr. 32.
 w Durban: rocznie złr. 132, półrocznie złr. 66, kwartalnie złr. 33.
 w Pietermaritzburg: rocznie złr. 136, półrocznie złr. 68, kwartalnie złr. 34.
 w Grahamstown: rocznie złr. 140, półrocznie złr. 70, kwartalnie złr. 35.
 w Port Elizabeth: rocznie złr. 144, półrocznie złr. 72, kwartalnie złr. 36.
 w East London: rocznie złr. 148, półrocznie złr. 74, kwartalnie złr. 37.
 w Port Natal: rocznie złr. 152, półrocznie złr. 76, kwartalnie złr. 38.
 w Durbanville: rocznie złr. 156, półrocznie złr. 78, kwartalnie złr. 39.
 w Midrand: rocznie złr. 160, półrocznie złr. 80, kwartalnie złr. 40.
 w Sandton: rocznie złr. 164, półrocznie złr. 82, kwartalnie złr. 41.
 w Johannesburgu: rocznie złr. 168, półrocznie złr. 84, kwartalnie złr. 42.
 w Pretorii: rocznie złr. 172, półrocznie złr. 86, kwartalnie złr. 43.
 w Cape Town: rocznie złr. 176, półrocznie złr. 88, kwartalnie złr. 44.
 w Durban: rocznie złr. 180, półrocznie złr. 90, kwartalnie złr. 45.
 w Pietermaritzburg: rocznie złr. 184, półrocznie złr. 92, kwartalnie złr. 46.
 w Grahamstown: rocznie złr. 188, półrocznie złr. 94, kwartalnie złr. 47.
 w Port Elizabeth: rocznie złr. 192, półrocznie złr. 96, kwartalnie złr. 48.
 w East London: rocznie złr. 196, półrocznie złr. 98, kwartalnie złr. 49.
 w Port Natal: rocznie złr. 200, półrocznie złr. 100, kwartalnie złr. 50.
 w Durbanville: rocznie złr. 204, półrocznie złr. 102, kwartalnie złr. 51.
 w Midrand: rocznie złr. 208, półrocznie złr. 104, kwartalnie złr. 52.
 w Sandton: rocznie złr. 212, półrocznie złr. 106, kwartalnie złr. 53.
 w Johannesburgu: rocznie złr. 216, półrocznie złr. 108, kwartalnie złr. 54.
 w Pretorii: rocznie złr. 220, półrocznie złr. 110, kwartalnie złr. 55.
 w Cape Town: rocznie złr. 224, półrocznie złr. 112, kwartalnie złr. 56.
 w Durban: rocznie złr. 228, półrocznie złr. 114, kwartalnie złr. 57.
 w Pietermaritzburg: rocznie złr. 232, półrocznie złr. 116, kwartalnie złr. 58.
 w Grahamstown: rocznie złr. 236, półrocznie złr. 118, kwartalnie złr. 59.
 w Port Elizabeth: rocznie złr. 240, półrocznie złr. 120, kwartalnie złr. 60.
 w East London: rocznie złr. 244, półrocznie złr. 122, kwartalnie złr. 61.
 w Port Natal: rocznie złr. 248, półrocznie złr. 124, kwartalnie złr. 62.
 w Durbanville: rocznie złr. 252, półrocznie złr. 126, kwartalnie złr. 63.
 w Midrand: rocznie złr. 256, półrocznie złr. 128, kwartalnie złr. 64.
 w Sandton: rocznie złr. 260, półrocznie złr. 130, kwartalnie złr. 65.
 w Johannesburgu: rocznie złr. 264, półrocznie złr. 132, kwartalnie złr. 66.
 w Pretorii: rocznie złr. 268, półrocznie złr. 134, kwartalnie złr. 67.
 w Cape Town: rocznie złr. 272, półrocznie złr. 136, kwartalnie złr. 68.
 w Durban: rocznie złr. 276, półrocznie złr. 138, kwartalnie złr. 69.
 w Pietermaritzburg: rocznie złr. 280, półrocznie złr. 140, kwartalnie złr. 70.
 w Grahamstown: rocznie złr. 284, półrocznie złr. 142, kwartalnie złr. 71.
 w Port Elizabeth: rocznie złr. 288, półrocznie złr. 144, kwartalnie złr. 72.
 w East London: rocznie złr. 292, półrocznie złr. 146, kwartalnie złr. 73.
 w Port Natal: rocznie złr. 296, półrocznie złr. 148, kwartalnie złr. 74.
 w Durbanville: rocznie złr. 300, półrocznie złr. 150, kwartalnie złr. 75.
 w Midrand: rocznie złr. 304, półrocznie złr. 152, kwartalnie złr. 76.
 w Sandton: rocznie złr. 308, półrocznie złr. 154, kwartalnie złr. 77.
 w Johannesburgu: rocznie złr. 312, półrocznie złr. 156, kwartalnie złr. 78.
 w Pretorii: rocznie złr. 316, półrocznie złr. 158, kwartalnie złr. 79.
 w Cape Town: rocznie złr. 320, półrocznie złr. 160, kwartalnie złr. 80.
 w Durban: rocznie złr. 324, półrocznie złr. 162, kwartalnie złr. 81.
 w Pietermaritzburg: rocznie złr. 328, półrocznie złr. 164, kwartalnie złr. 82.
 w Grahamstown: rocznie złr. 332, półrocznie złr. 166, kwartalnie złr. 83.
 w Port Elizabeth: rocznie złr. 336, półrocznie złr. 168, kwartalnie złr. 84.
 w East London: rocznie złr. 340, półrocznie złr. 170, kwartalnie złr. 85.
 w Port Natal: rocznie złr. 344, półrocznie złr. 172, kwartalnie złr. 86.
 w Durbanville: rocznie złr. 348, półrocznie złr. 174, kwartalnie złr. 87.
 w Midrand: rocznie złr. 352, półrocznie złr. 176, kwartalnie złr. 88.
 w Sandton: rocznie złr. 356, półrocznie złr. 178, kwartalnie złr. 89.
 w Johannesburgu: rocznie złr. 360, półrocznie złr. 180, kwartalnie złr. 90.
 w Pretorii: rocznie złr. 364, półrocznie złr. 182, kwartalnie złr. 91.
 w Cape Town: rocznie złr. 368, półrocznie złr. 184, kwartalnie złr. 92.
 w Durban: rocznie złr. 372, półrocznie złr. 186, kwartalnie złr. 93.
 w Pietermaritzburg: rocznie złr. 376, półrocznie złr. 188, kwartalnie złr. 94.
 w Grahamstown: rocznie złr. 380, półrocznie złr. 190, kwartalnie złr. 95.
 w Port Elizabeth: rocznie złr. 384, półrocznie złr. 192, kwartalnie złr. 96.
 w East London: rocznie złr. 388, półrocznie złr. 194, kwartalnie złr. 97.
 w Port Natal: rocznie złr. 392, półrocznie złr. 196, kwartalnie złr. 98.
 w Durbanville: rocznie złr. 396, półrocznie złr. 198, kwartalnie złr. 99.
 w Midrand: rocznie złr. 400, półrocznie złr. 200, kwartalnie złr. 100.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:
 OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA, wszelkiego rodzaju, ty-
 czące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za
 opłatą:
 1. wiersza drobnego za: jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k.
 Do każdego inseratu załączono być winno 10 kr. na opłatę stęplową za ka-
 dorazowe umieszczenie.
 Listy z prośbami o umieszczenie i inseratowemu przesyłane być winny
 franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.
 Listy reklamacyjne nieopłacone nieucelają frankowania.
 Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
 Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 23 czerwca.

Sprawa wschodnia była tak wielką i wa-
 żną, podawała wątek do tylu przeróżnych
 ewentualności, że przez ciąg trzechletniego
 trwania skupiała jakoby w jednym ognisku
 czynności gabinetów wiązała w pewien łań-
 cuch wszystkie wypadki i sytuację politycz-
 ną określała niejako przebiegana przez sie-
 bie kolej. Od ukończenia tej sprawy za-
 wartem w Paryżu traktatami, rozstrzelida się
 w różnych kierunkach ta centralizacja dy-
 plomatyczna. Sprawy pozostałe po niej, od-
 noszące się do warunków zawartego pokoju,
 wydają się jakby umierające na brzegach fale
 po skończonej morskiej burzy, a lubo świad-
 czą one że jeszcze nie nadeszła zupełna cisza,
 nie wzniesają już niespokojności lub obawy.
 Występują także nowe na horyzoncie polity-
 cznym chimery, ale oko tylko biegłego mary-
 narza odgadnąćby potrafiło jak dalece za-
 wierają one w sobie burzliwe żywioły. Zgo-
 da chwila obecna, jeżeli nie jest chwilą spo-
 koju, wydaje się zawsze jako chwila wy-
 poczynku.

We Francji wypoczynek ten najwydatniej
 się przedstawia. Uroczystości wystawy, pro-
 jekt przyszłej rejencji, odroczenie Zgro-
 madzenia prawodawczego, podróż Cesarza
 do wód, oto zewnętrzne tegoż oznaki. W An-
 glii lubo sprawa amerykańska wyzywała
 zdaje się do nowych zapasów, sposób atoli
 w jaki ją przyjęto, każe się domyslać, że
 gabinet St. James nie myśli bynajmniej o
 zerwaniu pokoju. Oświadcza że będzie trak-
 tował z p. Dallas, że go cieszy iż Stany
 Zjednoczone nie odrzucają pośrednictwa trze-
 ciego mocarstwa w sprawie Ameryki półdno-
 wą, a o ile sądzić można. Hiszpania chce
 korzystać z tego pośrednictwa, aby się wy-
 cofać z meksykańskiej sprawy. Wszystko
 to chce bez sprzecznie pokojowe. Czy wy-
 starczy? Odpowiedź trudna, zwłaszcza w o-
 bec prawa publicznego amerykańskiego, któ-
 re nie jest wcale europejskiem, które uważa
 że koniec końców wszystkie kraje amerykań-
 skie do Ameryki należą, a Ameryka dla
 gabinetu w Washingtonie, to Stany Zje-
 dnoczone. Wiele na tem także zależy bę-
 dzie jakiego zdania będzie p. Buchanan,
 który według ostatnich wiadomości nastąpić
 może po jenerale Pierce w godności prezy-
 denta Stanów Zjednoczonych.

Sprawy włoskie uciszone przyjęciem le-
 gata papieżkiego w Paryżu, notą hrabiego
 Clarendona, zamknięciem sesji parlamentu
 turyńskiego, przyjęciem pełnem zapału wojsk
 sardyńskich wracających z Krymu, mogą
 się poruszyć na nowo, jeśli prawdziwemi są
 wieści o nowych nieporozumieniach zaszłych
 w Parmie i krokach bardzo energicznych ja-
 kie księżna Parmy uczynić miała. Ale wie-
 ci te potrzebują potwierdzenia.

Komisja wyznaczona do sprostowania gra-
 nicznych, porozumiewszy co do osób
 miała już rozpocząć swe prace. Wiadomo-
 ści atoli ze Stambułu i Aten dowodzą, że
 spokojność nie powraca tam wcale, że nie-
 równie mniejszą jest dziś w ogóle na Wschod-
 dzie aniżeli przed sporem rosyjsko-tureckim.
 W Carogrodzie nowe zabójstwo pewnego
 greka, codziennie na ulicy, w Atenach rozbój-
 nicy napadający ludzi pod okiem Francuzów,
 są to wypadki, które nie pozwalają się spo-
 dziewać bliskiej ewakuacji, jak znowu do-
 wodzą z drugiej strony, że zajęcie nawet
 kraju przez oba wojska, czyli okupacja nie
 wystarcza na zabezpieczenie od rozbojów i
 na powstrzymanie fanatyzmu od rozlewu
 krwi.

Nakoniec i to zasługuje na wzmiankę
 w przeglądzie zbiorowym ważniejszych ty-
 godniowych wypadków, że pierwszy okręt

amerykański przepływający Sund po upły-
 wie ostatecznego terminu przedłużonej umo-
 wy między Danią i Stanami Zjednoczokemi,
 względem opłaty cła na Sundzie zmuszony
 został do złożenia cła pomimo urzędowej
 protestacji kapitana amerykańskiego. Zdaje
 się, że po tym wypadku kwestya Sundu
 dojdzie będzie musiała do spiesniejszego ro-
 związania.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 21 czerwca.

Urządzenie przyszłego Księstwa Naddunajskich,
 zajmuje mocno dyplomację tutejszą pięciu głównych mo-
 carstw. Ali pasza przybył tu po naradzeniu się z gabi-
 netami zachodnimi w Paryżu i Londynie. Nie miał on
 potrzeby przedstawiać projektu, gdyż takowy już był u-
 łożonym i przyjętym na konferencyach w Wiedniu i
 w Carogrodzie. Idzie o szczegóły, o środki i czas. Na-
 rady też nad tem się tu toczą. Kwestya połączenia lub
 zostawienia księstw, tak jak są, zajmuje w nich wa-
 żne miejsce. Lecz jak wiadomo, już w Paryżu przy po-
 pisaniu traktatu zgodzono się, żeby w tej mierze
 opinii samych Księstw wysłuchać. Dywany zbiorą się
 dopiero później. W przedzie trzeba żeby kwestya nowej
 granicy i wyścia Rosyan z Besarabii, została załatwio-
 ną. W Multan jest silna partya za połączeniem obu
 Księstw. Rosya i Anglia przemawiają w tym duchu.
 Austria i Turcja są za utrzymaniem obecnego stanu.
 Francya stoi po środku i przemówi na końcu. Baron de
 Bourquenay dał tylko N. Panu w ostatnim posłucha-
 niu nowe zapewnienia, że Cesarz Napoleon pragnie u-
 trzymać ścisłą przyjaźń z Austrią. Gabinet berliński
 patrzy będzie i w tej kwestyi jak dotąd, na wszystkie
 strony. Widzi on na Dunaju i w Księstwach interes Nie-
 miec, lecz obawia się przewagi Austrii i nie chce się
 narazić ani Rosji ani Anglii. Zbliża się nawet jak się
 zdaje do Piemontu. Austria patrzy na to wszystko spo-
 kojnie: gdyż czuje, że tak nad Dunajem, jak we Wło-
 szach nie ma się czego lękać, dopóki ma za sobą głos
 Francji. Owoż przymierze austriacko-francuskie nie
 tylko że się niechwieje, lecz przeciwnie ustala się je-
 szcze. We Włoszech oba gabinety myślą i mówią zu-
 pełnie jednako. Nad Dunajem i w Turcji, interesa
 Francji i cesarza Napoleona, zbliżają się więcej do in-
 teresów Austrii i Turcji, niż Rosji albo nawet i Anglii.
 Przewaga tej ostatniej na morzu Czarnem i w Carogro-
 dzie byłaby tak nieprzyjemna Francji, jak była prze-
 waga Rosji. Baron de Bourquenay i hr. Buol są z sobą
 tak przyjacielsko jak byli ciagle. Między hr. Buolem i
 ks. Gortzakowem nastąpił pewien rodzaj osobistego zbli-
 żenia się. O ile to wyplynie na zbliżenie obu dworów i
 obu państw, zgadnąć trudno. Lecz to pewna, że zbli-
 żenie to zrobione bez żadnej demonstracji przeciw in-
 nym, ustaliłoby pokój na długi czas. Polityka pokoju,
 ma także obowiązki i swe przeznaczenie.

Arcybiskupi i biskupi, którzy tu byli na konferencyach,
 już się rozjechali prawie wszyscy. Rezultat narad, o ile
 słysze, jest pomyślnym.

N. Pani bawi w Laxenburgu i jest w najlepszym sta-
 nie zdrowia. Przechadza się często po ogrodzie piesz-
 ko i po parku w powozie. Spodziewają się rozwiązania
 przed 25 b. m.

Wczoraj dano nową operę włoską *Guido e Ginevra*;
 p. Tomasi mało się podobała. Muzyka ładna, wysta-
 wa świetna, ruchu pełno, ale śpiewu i pociągu mało.

Paryż 18 czerwca.

Rzecz bolesna chociaż nie dziwna, że po tylu do-
 świadczeniach, tyle spotyka się jeszcze zawiedzionych
 i oszukanych. Przypomina mi to słowa holenderskiego
 Mornixa, a zawsze słowa E. Q. Ostatni powiedział:
 „L'histoire fait des dupes; elle les met presque au rang
 des coupables, et ce n'est qu'une demie injustice. Etre
 abusé, c'est presque toujours le signe d'une situation
 fautive. Un degré de plus d'intégrité de votre part et vous
 n'essiez pas être trompé.” Mornix nie wierzył w obiet-
 nice i przymilania Don Juana a rachował tylko na si-
 łę i świętość wytrwałej nadziei, *innata fides*. Rzecz
 bolesna chociaż nie dziwna, że oszukani składają za-
 wsze jedną klasę towarzyską. Możnolawstwo holo-
 derskie nie lubilo w gruncie Hiszpanów, ale nie lubi-
 ło także wyzwolenia ludzi, które przyniósł wiek XVI, a
 które ówczesni wyhodźcy wspiełli. Tkie fałszywe
 stanowisko wprowadziło je w zupełną niedolność. Mor-
 nix mył się tylko, jak się myli Savonarola i Wilhelm.
 że zbyt wiele rachował na Francją, jakby ona mogła
 wszystkiego dokonać, że nie wprowadził w rachunek
 upadku Hiszpanii i że nie rachował więcej na wewnętrzny
 pracę swego narodu „preuve nouvelle, powiedział z te-
 go powodu E. Q. que dans les situations les plus de-
 sesperées, la sagesse, la raison, la logique humaine, ne
 suffisent pas pour conclure; un moment où la logique,
 le sens commun, le génie humain vous démontrent que
 tout est perdu, un rayon eclate, un peu de poussière
 se lève et c'est la victoire.”

Ma być wkrótce ogłoszony drukiem kurs prawa fran-
 cuzkiego pana Poncellet profesora szkoły prawa, zmar-
 łego temu lat kilka w Paryżu. Kurs ten, jeżeli będzie
 wniecie ogłoszony, będzie ciekawy, dlatego że profesor,
 dla wytłumaczenia uczniom upadku państwa rzymskie-
 go, wziął przykład z Rosji i pokazał jak to państwo
 będzie się rozpadło. Czy się sprawdzi przepowiednia
 profesora paryżkiego.

W korespondencyi dziennikarskiej trzeba zrozumieć
 różnicę przekonania i nie klasę ją na karb napisać.
 Szło o rzecz zbyt ważną, aby można było zamilczeć.
 Powtarzam: nikt nie jest w stanie dowieść, że wojna
 r. 1812 stała się przypadkiem, bo trzeba było do-
 wieść, że i wyprawa jenerała Dumourier r. 1770 i woj-
 na r. 1806 zrobiła się przypadkiem. Teoria świeżo u-
 kuta, której przyjęcie nie mogę, byłaby uzasadnioną gdy-
 by Napoleon I podpisał na umowę, którą Aleksander I
 przedstawił mu w Erfurcie, a wiadomo, że tego nie u-
 czynił. Nie popełnił zaślepienia Mornixa, Savonaroli,
 Wilhelma i innych, ale nie popełnił także niewdzięczności
 i nie mogę historycznych faktów przekształcać, bo
 interes Francji jest zbyt widoczny.

Pomimo ścisłości katolickiego przymierza, Francya
 zdaje się chcieć na serwo niepodległości Mołdo-Wo-
 łoszczyzny. Jeżeli się to ziści, czemu jeszcze nie wierzę,
 zmienia się dawniejsze rachuby, ale sprawdzi się prze-
 powiednia dziennika *la Patrie* i będzie to dowód, że
 epoka dzisiejsza chce istotnie odrębnie epoki dawniejsze.
 Po Grecji i Belgii, mielibyśmy Mołdo-Wołoszczyznę...
 nowej kreacji.

Wiedzie, że ostatnie wybory belgijskie dały zwycię-
 two partyi katolickiej. Jest to w chwili obecnej ważny
 wypadek. Czytałem z przyjemnością list donoszący
 o postępach życia katolickiego i w Poznaniu, o za-
 kładaniu szkółek, domów siostr miłosierdzia itd. Widać
 z tego listu postęp wyobraźni i lepsze zrozumienie po-
 trzeb. Czas jest opuścić uprzedzenia i przewiska bar-
 dzo niewczesne w tamtych stronach i szukać sił sto-
 warzyszenia tam gdzie się znajdują lub znaleźć się mo-
 gi. Nie wiem czy kto uważał, że Welteriański Rulhiere,
 widząc r. 1770 jak się wszystko waliło i leniło, a
 szukając sił i energii, zwrócił swe oczy ku katolicyzmo-
 wi i że nie lekko się wyraził w swem dziele głębokiego
 żalu, iż żaru katolickiego nie znalazł.

Z pism francuzkich tylko *Sicile* i *Revue Contemporaine*
 mówiły o amnestyi. Ambasada rosyjska w Pary-
 żu odebrała 73 prośb o amnestyę i odrzuciła z nich 40.

Paryż 18 czerwca.

W przedmiocie Stanów Zjednoczonych trzeba by-
 czyć więcej na to co się pisze i nie wywoływać pró-
 żnych sprzeczek, które nikogo nie bawią. Kto ma hu-
 mor krotofilny, niech przestanie na słowach nogach.
 Kiedy powiedziałem że nie będzie wojny, tak upragnio-
 nej przez *le Nord*, między Anglią a Stanami Zjedno-
 czonemi, szło wtenczas o samego Cramptona to jest o
 samą formę. Rzecz ta nigdy by wojny nie wywołała,
 bo w niej sama Anglia musiałaby wystąpić, i że tak
 jest, przekonujemy się o tem z rozpraw parlamento-
 wych i artykułów dziennikarskich. Od tego czasu zjawia
 się sprawa inna, przyjęcie urzędowe pełnomocnika Walkera,
 którą trzeba od pierwszej dobrze odróżnić, dlatego, że
 w niej wystąpiłaby nie tylko Anglia, lecz i Francya.
 Ostatnie wiadomości donoszą, że Walker nie utrzyma
 się w Nikaragui; być więc może, że wojny nie bę-
 dzie, ale jeżeli będzie, będzie to wojna nie taka, jakiej
 chciał *le Nord*, albowiem weźmie w niej udział i Fran-
 cya i Stany Zjednoczone będą pobite. *Revue Contem-
 poraine* ogłosiła dobry artykuł w tej materii, z któ-
 rą się pokazuje, że Nikaragua zajmuje w równowadze
 świata tak ważne położenie jak Turcyja i że miasto
 Massaya równa się Stambulowi. Kwestyą tą zajmował
 się już temu lat dziesięć Napoleon III i dobrze ją
 w swych dziełach oznaczył. Artykuł *Revue Contem-
 poraine* domaga się wstrzymania postępu Stanów Zjedno-
 czonych i ocalenia ludności katolickiej środkowej Ame-
 ryki.

Dekret cesarski przedłużył nadspodziewanie obrady
 Izby do 2go lipca. Hr. de Morny nie wyjedzie zatem do
 Petersburga w tym miesiącu. Słusznie czy nie słusznie
 wprowadzając z tego przedłużenia Izby wnioski polity-
 czne dotyczące obecnych stosunków Francji z Rosją
 i niektórych celów misji hr. de Morny. Mówią ciagle
 o traktacie handlowym i mozebnym przyjeździe Cesarza
 Aleksandra II do Paryża czy do zobaczenia się jego nad
 Renem z Napoleonem III. Cesarz Aleksander, jak to
 donosił temu parę tygodni jeden list z Wejmaru miał
 przybyć do tego miasta i wszystko było dla niego przy-
 gotowane. Podróż ta może się odbyć później, a Wejmar
 od Paryża nie jest dalekim. Z drugiej strony jenerał
 Orlow ma dopiero Francją w miesiącu sierpniu opu-
 ścić. Może wydziej z tych małych faktów i presumpcyi
 fakt ważniejszy. Baron Brunnow nie ma tego szczęścia
 w salonach paryżkich jakie miał w salonach londyń-
 skich. Formy jego są zbyt nie francuzkie dla Paryża,
 a jego grzeczność zbyt menaturalna.

Quart-ry uderza jeszcze na Montalemberta z powo-
 du jego apologii instytucji angielskich i uderzając na
 niego podaje dwa fakty: jeden znany, że autor urodził

się w Anglii i z Angielki, a drugi nie znany, że ojciec
 autora wszedł jako pułkownik w służbę angielską i że
 był mianowany baronem angielskim przez króla Jerze-
 go III. — Anglicy, którzy byli ozdobieni przez Cesarza
 Napoleona III krzyżem legii honorowej, nie otrzymali
 dotąd od swego rządu pozwolenia noszenia krzyża pod
 pozorem, że w Anglii nie dają się krzyże za zasługę
 cywilną.

Onegdajszy bal dany przez ratusz był podobny do
 balu danego dla królowej angielskiej. Nie na nim szcze-
 śliwego się nie stało. Cesarz kazał dać medaliki chrze-
 śtne wszystkim gwardzistom narodowym. Z powodu
 obrad Izby, Cesarz nie pojedzie w tym miesiącu do
 Plombières. Mówią ciagle o ciąży Cesarzowej. W dzi-
 siejszym *Constitutionnelu*, p. de Césena ogłosił artykuł
 o rejencji kobiet we Francji. Wkrótce więc ukaże się
 zapewne dekret cesarski mianujący Cesarzową rejentką.
 Zrobi się to w czasie nieobecności księcia Napoleona,
 który w tej chwili jest na morzu. Za Ludwika Filipa
 Francya była za rejencyą księżnej Orleañskiej, bo mia-
 ła na celu wolność parlamentarską; dziś kiedy rzeczy
 się zmieniły, nie byłaby może za nią, ale za nią być
 musi, bo nie ufa temu, który do rejencji mógłby mieć
 prawo.

Legat Patrizi przyjmuje wizyty biskupów i diploma-
 tów i co więcej wizyty oddaje. Arcybiskup lyoński Bonal
 przemówił do legata w imieniu biskupów.

P. de Tocqueville, autor *Democratie en Amérique*,
 ogłosił jutro dzieło pod tytułem: *L'Ancien régime et la
 révolution française*, w którym szuka w historii Fran-
 cji śladów i tradycji rządu wolnego, sankcjonowanego
 r. 1789. Ma to być dzieło opozycyjne, napisane w in-
 teresie partyi orleañskiej, ale ważne i uczące. Jeżeli
 ziści się to co mi mówią o tem dziele, p. de Tocque-
 ville dowiedzie, że dawna Francya miała konstytucyę,
 podobną do tej, którą r. 1795 spisała dawna magistra-
 tura w broszurze pod tytułem: *Objaśnienia zasadniczych
 praw francuzkiej monarchii*. Wiadomo, że r. 1790 Lal-
 ly Tollandal, a za restauracyi Thiers twierdził z nie-
 chęci do dawnych rządów, że Francya konstytucyi nie
 miała. Francya niestety miała konstytucyę, ale o niej
 zapomnieli i dala nałożyli na siebie władzę absolutną.
 De Maistre surowo z tego powodu sądził Francją i
 podobnie ją sądził autor *history of the french revolution
 its causes and consequences*. Wszyscy się zgodzili.
 że naród, który nie broni swych praw, jest albo nie
 godny wolności, albo zepsuty.

Na balu w ratuszu książę Oskar i księżka Alby tań-
 czyl z księżną Władysławową Czartoryską Hlispanką,
 mąż jej i jego siostra z nikim nie tańczyli.

Paryż 19 czerwca.

Rząd przedstawił Senatowi Senatuskonsult przepis-
 ujący formę rejencji. — Senat 60 głosami przeciw 56,
 odrzucił projekt do prawa uchwalony przez Ciało pra-
 wodawcze, a nakładający podatek na powozy. — *Con-
 stitutionnel* potwierdza wiadomość którą wam podałem,
 że z przyczyny powodzi i potrzeby oszczędności, rząd
 rozpuści do domów z tymczasowemi ulopami 95.000
 żołnierzy. — Wiedzie, że Królowa Wiktoryja dała na do-
 tkniętych powodzią 25.000 fr., a Ks. Albert 12.000
 fr. — Państwo de Persigny są obecnie w Paryżu. — Dziś
 i dnia 22 Cesarstwo dają małe b. b. w St. Cloud. —
 Dnia 22 w niedzielę, Legat papieżki uda się o godzi-
 nie 2ej do kościoła Notre Dame des Victoires na na-
 bożeństwo, na którym będą wszyscy biskupi i arcyb-
 skupi, w liczbie 83. — Skojarzenie rojalistów znowu się
 łamie z przyczyny listu Hr. Paryża, wyrzekającego się
 skojarzenia. Rząd korzysta z tego i legitymistów do
 siebie przyciąga. — Francya wytypi jako pośredniczkę
 między Anglią i Stanami Zjednoczonemi, równie jak
 między Hiszpanią a Meksykiem.

Potrąfiam dostać jeszcze wczoraj dzieło p. de Toc-
 queville, pod tytułem: *L'Ancien régime et la révolution*.
 Przepedziłem noc aby je przeczytać i zdać wam z nie-
 go, sprawę, o ile to podobna uczynić w koresponden-
 cyi dziennika. Autor zdaje się dzielić opinią pp. Lal-
 ly Tollandal i Thiersa i niewierzy w istnienie dawnej
 konstytucyi francuzkiej. Nie szukał on zresztą konstytu-
 cyi i życia parlamentarnego, jak to czynili panowie
 de St. Aulaire i Montalembert, przedstawił prawie sam
 monarchyjski despotyzm, starał się tylko wyświecić po-
 lożenie różnych klas mieszkanców

albo do despotyzmu jak we Francji, albo do upadku i gdzie indziej.

P. de Tocqueville pięknie wyłożył, że w początku średnich wieków szlachta w całej Europie była arystokracją przystępną dla wszystkich, i że ten stan rzeczy jedna rozumna Anglia potrafiła zachować. Szlachta francuska zamknęła się w sobie, oddzieliła się od mieszczan i włościan, zamieniła się w kastę wolną od podatków, a że do tego potrzebowała wsparcia rządu, wypłynęło, że stała się pierwszą ofiarą korony. Dzięki nierozumowi szlachty, monarchia francuska mogła wiać zupełną przewagę nad szlachtą, a potem nad mieszczaństwem i włościanami i zaprowadzić despotyzm, który Francuzów zdemoralizował i poniżył. Despotyzm monarchiczny pokazał się w administracji centralnej, której początek autor śledzi w 17m i 18m wieku historii francuskiej. P. de Tocqueville zapewnia, że Napoleon I. nie wyznaczył administracji centralnej, że ją wziął z czasów przedrewolucyjnych, i że jego jedyną zasługą polegała na genialnym rozdzielaniu rady administracyjnej, powierzonej kilku lub kilkunastu osobom, od egzekucji administracyjnej, powierzonej jednej osobie. Podobny sąd jest błędem, że surowy i zbyt obrońcy przeciw dzisiejszemu porządkowi rzeczy, ale autor czytelników rozbraja, nie kryjąc się, że pisze z namyślnością liberalistą. Autor leka się skutków despotyzmu połączonego z administracją centralną. Administracja centralna, uważana sama w sobie, nie psuje mieszkańców, prowadzi ich nawet do rządności, religii i narody podnosi, ale kiedy jest połączona z długim despotyzmem, jak tego mamy przykład na państwie rzymskim, robi z ludzi dzieci, niezdolne do przezwyciężenia trudności, a co dopiero do odparcia napadów. P. Tocqueville, aby uratować Francję i podnieść charakter francuski, chce użyć broni wolności. Pisarze rządowi zapewne mu z Brownsonem odpowiadają: jest to lekarstwo zabójcze, albowiem Francja dała dowód, że nie umie używać wolności; że wolność przed jej ją poprowadziła do upadku niż despotyzm; że despotyzm z chrześcijaństwem i 10 milionami właścicieli nie może być niebezpiecznym a nawet morderczym; że Francja ma Izby które kontrolują władzę cesarską itd. Taką odpowiedź odgaduje zapewne autor, kiedy mówi (p. 721): „Francja jest krajem nadzwyczajnym; żaden naród nie przedstawia tylu sprzeczności, tylu próżnych popędów, tyle uległości dla zmysłów, a tyle wzdury dla zasad; naród ten, zawsze słaby w dobru, zawsze dzielny w złem lub dziecinny, jest dziecinny w widoku dla samego siebie, którego bawi i zdumiewa; niekarny z natury, a przekładający despotyzm jednego nad rząd wolny kilku obywateli; łatwy do prowadzenia kiedy nikt się nie opiera rządowi, a niepowstrzymany kiedy spostrzeża przykład oporu; oszukujący rządy które się go lekają za wiele lub za mało; niedosyć miłujący wolność aby niepodawał myśli narzucenia na siebie jarzma, a niedosyć potulny, aby nałożonych pętów nie zerwał; zdolny do wszystkiego, ale celujący tylko w wojnę; wielbiciel losu, przypadku, siły, sukcesu, wystawności, hałasu a nie prawdziwej sławy; zdolny do bohaterstwa a nie do cnoty, do geniuszu a nie do zdrowego rozsądku, do zakreślania wielkich planów a nie do ich wykonania. Jest to najoświecenijszy i najniebezpieczniejszy naród w Europie, mogący obudzić u wielbienie, nienawiść; politowanie, terroryzm, ale nie indyferentyzm.“

P. de Tocqueville wyłożył prawie w kolorach zabawnych, jak dawni Francuzi mieli jedno wyobrażenie i jedną fizjonomię i jak ich głęboko rozdzielała niedorzeczne prawo zaprowadzające kastę szlachecką i wolność tej kasty od podatków. W rozdziale klas autor upatruje wszędzie i zawsze przyczyny rewolucji i nie szczęści których Francja doznała. Rewolucje były zaczynane przez filozofów w interesie idei, a kończone przez włościan w interesie ziemi. Po pp. Michelet i Leonie de Lavergne trudno było co powiedzieć nowego o dziwnej energii włościanstwa francuskiego, które p. de Lavergne nazwał prawdziwą szlachtą francuską. Jednakże p. de Tocqueville potrafił być nowym i w tym przedmiocie, wystawiając włościanina wieku 18go z jednej strony jako właściciela ziemi, pracownego do zaciętości, kupującego od szlachty grunt po skibie i piędziesiąt, a z drugiej strony pokazując jak był krepowanym przez obyczaje kastowe i służebności feudalne, które mało przynosiły szlachcie, a które włościanina zapalały najwyższą nienawiścią. W tej części pracy, autor korzystał wiele z opisu podróży Artura Younga i przytoczył ustęp z dzieła tego angielskiego agronoma, który dobrze maluje obyczaje 18go wieku. Young, będąc u jednego szlachciana francuskiego, objawił życzenie rozmówienia się w jednej rolniczej kwestii z kilku właścicielami włościańskimi. Szlachcic kazał mu natychmiast przyprowadzić trzech najbogatszych włościan. Na takie postępowanie Young okazał zdziwienie i powiedział: „W Anglii, gdzie włościanin nie jest właścicielem, pan zaprosiłby włościanina na obiad i nieśmiałyby go przez ekonomą zawołać.“

P. de Tocqueville pokazuje, że idea postępu w wieku 18ym przyszła do Francji z Anglii, lecz że przyszła złą drogą. Literaci i filozofowie, jak Voltaire, przyswoili sceptycyzm religijny i błyskotki, a nie przyswoili miłości wolnych instytucji. Ekonomisci oddali większą usługę, ale niepokazali wiary w skuteczność rządu wolnego. Letronne, Guesnay, Turgot, Mercier de la Riviere, Bedeau, de Machault itd. pragnęli dla Francji reform drogą wychowania publicznego i rozkazów królewskich, na wzór Fryderyka II. i Józefa II., nie wspominając wcale o potrzebie zwolnienia Izby. Autor płacze także nad usposobieniem narodu, które sprawiło, że roku 1789 nikt nie był przygotowany do życia publicznego. W jego przekonaniu, dobre może się tylko robić drogą wolności. Autor jest namyślnym miłośnikiem wolności; nie naprosto zasiadał w komisji administracyjnej r. 1830, która miała Francję przekształcić pod względem administracyjnym. Miłość i namyślność p. de Tocqueville są szanowne i łatwo się tłó-

maczą. Szkoda że Francja nie przeszła r. 1830 przez stanowiącą i radykalną próbę wolności i że tak mało w swój rozum ufała! Dziś, dzieło p. de Tocqueville, może dać rządowi nową broń przeciw wolności, zawierając bowiem ważne fakta, uzupełniające obraz słabości charakteru społeczności francuskiej. Cokolwiek nastąpi i jakkolwiek obróć się umysły i rzeczy we Francji, nowe dzieło p. de Tocqueville pozostanie pięknym i patriotycznym pomnikiem. Autor pisał z powagą o jakiejś mu dała prawo dawniejsza praca o Demokracji amerykańskiej, pisał jak starożytny mędrzec, pisał jak statysta włoski, łączący rozległą naukę z rządowym doświadczeniem. Każda myśl tego pisarza i dawnego ministra jest maksymą. P. de Tocqueville wzmościł swem dziełem falangę liberalną pp. de Broglie, de Remusat, Guizota, Thiersa, de Montalemberta, Villemain, de Gasparin, de St. Aulaire itd. pracującą w pocie czoła w interesie wolności. Trudno przewidzieć skutków pracy tej falangi, ale pracy nie można dosyć pochwalić i nie można nie przedstawić jej za przykład dla wszystkich, co mają zawód jeszcze większy niż zawód francuski i dla których gnusność byłaby zabójczą sromotą.

Paryż 18 czerwca.

L*** Lata Chrystusowego 312 Konstantyn zwycięzca Maxencjusza nadał zupełną wolność kościołowi i zalecił, jak świadczy Euzebiusz, aby wszystkie własności tak publiczne jak i prywatne skonfiskowane za jego poprzedników chrześcianom wrócone im zostały, a ich posiadacze otrzymali ze skarbu cesarskiego odpowiednie wynagrodzenie. Taki wymiar sprawiedliwości dopełniony był w IVym wieku po Chrystusie. Kiedy za pierwszej rewolucji francuskiej konwencja nakazała konfiskatę dóbr emigrantów i wszystkich podejrzanych o sprzyjanie dawnemu porządkowi rzeczy, Burbonowie wróciwszy do Francji przeznaczili miliard franków na wynagrodzenie właścicieli, których dobra z przędzy publicznej przeszły w inne ręce. Tak było w XVIII wieku po Chrystusie. Odtąd prawodawstwa wszystkich oświeconych krajów Europy wykryły z kodeksów konfiskatę, uważając ją za przeciwną wszelkim wyobrażeniom sprawiedliwości. Listy z Warszawy niewiem na zasadzie jakich półrządowych obietnic upewniają, że Cesarz Aleksander II podczas koronacji swej w Moskwie rozstrzygnie kwestję konfiskaty na stronę pokrzywdzonych — do tej chwili należy zatrzymać się o zapowiedzianych reformach, które Rosja ma postawić na stopniu innych państw europejskich.

Przed dwoma dniami pisałem wam, że trzymałbym zakład, iż Anglia nieupomni się zbrojnie urazy doznać od Stanów Zjednoczonych. Posłannik jej p. Cramp-ton wrócił do Londynu, i jednocześnie lord Palmerston oświadcza w Izbie niższej, że rząd nieuznaje potrzeby koniecznej zerwania stosunków z Rzeczpospolitą owszem ma nadzieję, że dawne na drodze przyjaźni związane zostaną. Lord Clarendon potwierdził też przekonanie rządu w Izbie lordów, i hr. Derby naczelnik opozycji objawił radość swoją, że się rzeczy w ten sposób załatwiły. *Morning Post* organ ministerialny, zawsze groźny, zawsze przy zbroi i z kopią w ręku gotów do walki z całym światem zapowiada, że należało Anglii pogodzić się z Ameryką, bo nadchodzi wielka burza w Europie — oto lada chwila wybuchnie walka demokracji z despotyzmem — któż będzie jeżeli nie ona rozjemcą; kto wyjdzie z rószechką pokoju? a bodaj wypadnie i oręża dobyć z pochwy. Niemasz na całym świecie ani jednego coby temu podolał — więc prosta w końcu konkluzja — zachowajmy się na te czasy Apokalipsy i zróbmy na dziś jak dobrze kolega *Times* doradza: schowajmy policy w kieszeń.

Jeżeli Anglia ustąpiła kroku Stanom Zjednoczonym, możemy być pewni, że z pogroźką *Morning Post* nigdy nie będzie. Dla Anglii trudno będzie oswoić się z tem przekonaniem, ale z czasem przyjdą do niego. Jakżeż może być inaczej — obliczmy tylko wzajemne środki do walki, po czyjej stronie jest przewaga? Stany Zjednoczone w r. 1854 miały 10 okrętów, 13 fregat, 20 korwet i tyleż mniejszych statków, w ogóle 72 naw z 2120 działami; w ten czas kiedy Anglia liczyła 591 statków zbrojnych 17,291 działami i miała w odwodzie 110 statków do służby polowej — Stany Zjednoczone rachowały infanterię morską na 1100 żołnierzy a Anglia miała ich 70,000. Od tej chwili z powodu wojny z Rosją potęgą morską znacznie powiększoną została i mimo to Anglia nie śmiała pogrozić Ameryce?.. Zapiszmy ten fakt jako drugi znak z kolei, że urok wszechmocy angielskiej przestaje odtąd być postrachem dla świata.

Wszystko skłania się ku pokojowi. Hiszpania z Meksykanami się pogodziła. Cholera nakazała rozejm między walczącymi Rzpltemi Nikaragua i Kosta-Rika. Jeżeli szereg oręża słyszał jeszcze to tak z daleka, że o nim i wspomnieć nie warto. Wielki Cesarz Suluk zagrożony od 3000 powstańców, bezwzględnie porażony zostanie albo odniesie zwycięstwo nad swoimi wodzami, których jak to już mu się udało, rozkaże obwieścić.

Zamknięcie posiedzeń ciała prawodawczego we Francji z powodu nagłości przedsięwzięć się powinnyich środków zaradzenia powodziom i przyjęcie w pomoc tym nieszcześliwym, odczone zostało do 2go lipca.

Z powodu chrzcina Napoleona IV dziś i w niedzielę będą bale w pałacu St. Cloud, na które mała bardzo liczba osób zaproszona. Gwardya narodowa departamentu Sekwany otrzymała medale pamiętnie, a żołnierze w całej Francji dostali dzienny żołd i rację wina. Po kilku dniach wrócimy do spokoju — nastanie cisza, z Paryża wyjdzie kto może do wód, na wieś, zresztą byle gdzie, aby w nim nie zostać, bo takie jest konieczne prawo, zostaną w nim tylko przyruci ogniem i interesu, łości skazani na ciągły pobyt, oni to jedni od urodzenia nigdy nie widzą wschodzącego słońca. Czyta rozsypana trzoda wróci na sierpień, czy będą nowe uroczystości? zależeć to będzie od powrotu zwłok

księcia Reichstadt, co na teraz zdaje się być wątpliwem.

Nim się jednak wszyscy rozjadą, będziemy mieli kilka zebrań na rzecz dotkniętych powodzią. Jutro koncert w sali konserwatorium. — 24go czerwca msza w N. Dame, podczas której 400 muzykantów pod dyrykcyą pana Dietsch odegra najpiękniejsze znane dotąd kompozycje. 28go otwarcie w lasku bułoińskim czarnego ustronia Pré Catalan.

Dnia 11go trybunał handlowy zawyrokował, iż nie ma konieczności uważania p. Henryka Place w stanie upadłości. P. Lohel zdający sprawę obliczył aktywa jego na 15,717,000, passywa na 13,880,000, zostaloby tedy przewyżki 1,837,000, ale zrobit razem uwagę, że w aktiawach porachowano 4,315,000, które p. Place spodziewa się otrzymać z różnych przedsięwzięć. Taki raport wcale niekorzystny nieskloniłby trybunału do pozbawienia, gdyby obrońca p. Place p. Pelet Jean niezłożył świadectwa osób interesowanych, iż te żadnej obawy niemają utracenia choćby części jakiej należności swoich.

W przeszły piątek czyniono doświadczenia na gruncie w okolicach Wersalu drenowania pól za pomocą maszyny parowej, wynalazku p. Fowler. Doświadczenia te wybornie się udały i zyskały pochwałę liczno zgromadzonych znawców. Maszyna ta o sile 12 koni w przeciągu jednej doby drenuje 2 hektary w odległości 10 metrów jednej linii od drugiej. Na wykonanie tego potrzebny był 130 lub 140 robotników. Maszyna kosztuje około 16,000 fr., nie jest przeto do nabycia dla każdego właściciela gruntowego, ale spekulant czynny mógłby i sam wiele zarobić i wielką oddać przysługę drugim. We Francji przywilej używania jej nabyli od p. Fawler pp. Rhoné i Bramon.

Ceny mięsa i chleba w Paryżu zawsze wysokie — 2 funty mięsa wołowego kosztuje 2 fr., cielęciny 2'03, baraniny 1'77, chleba 50. Wprawdzie wszystko to katagorye klasy pierwszej, ale wspomniawszy na ceny przed 10 laty znajdziemy, że one w dwójnasób są droższe, a środki zarobienia na życie niepomnożyły się wcale w podobnym stosunku.

Dziś wyszło z druku dzieło p. Alexis de Tocqueville: *L'Ancien régime et la Revolution*.

Paryż 19 czerwca.

L*** Jutro senat mianuje komisją do rozpatrzenia projektowanego *Senatus Consultum* dotyczącego się rejenicy Cesarstwa na przypadek śmierci Cesarza przed dojściem do pełnoletności dziedzica tronu francuskiego niedawno przyjętego na łono chrześcijaństwa. Czytaliśmy z tego powodu artykuł półrządowy p. Cesena w *Constitutionnelu* wczorajszym, niemał potrzeby dodawać, że wszystkie jego argumenta mówią za koniecznością powierzenia rejenicy Cesarzowej matce. Ileż kroć razy dynastje w interesie zachowawczym obmyślają rekoimie na przyszłość, zawsze znajdują się uśmyle niedowierzające stałości rzeczy ludzkich i zwracające myśl swoją ku przeszłości. Ledwie o rejenicy zasłyszano zaraz puszczono w obieg pogłoskę, że hr. Paryża przesłał na ręce Thiersa oświadczenie swoje przeciwko zamierzonemu spojeniu się dynastji Burbonów i Orlanów, nie dla czego innego zapewne jak żeby w chwili kiedy projekt o rejenicy wzięty będzie pod rozwagę, przypomnieć Francji, że u jej drzwi stoja z prawami swemi dwaj pretendenci do tronu. *Le Nord* organ rosyjski, w kształcie niby historycznych wspomnień, spisuje daty chrzcina Napoleona II, Henryka V i hr. Paryża, a niejaki p. Dazziaro kupiec sztychów z Moskwy, w ślepie swoim na bulwarze włoskim wywiesza w środku portret Cesarza Aleksandra II a z dwóch jego stron Napoleona I trzymającego na kolanach ks. Reichstadt i Cesarzową Eugenię z jej synem, co niby ma znaczyć przez porównanie, że prawdziwa trwałość jest tylko w dynastji Romanowów a wszelkie inne są przemijające. Francja w dzisiejszym stanie rzeczy jest ściśle związana z panującą rodziną, jej winna przewagę odzyskaną w Enropie, kwitnącą pomyślność, od rozwijania się stopniowego instytucji oczekuje organizacji społeczności idącej zawsze w postępie swoim naprzód, a gdy z doświadczenia długiego siebie przekonała, iż do szczęścia narodu najwłaściwiej przypada forma monarchiczna, przyjmie ją za *Arceanum Imperii* i mało pochoptą będzie na przyszłość do zaprowadzenia zmiany.

Senat na sesji wczorajszej nie dał swojego przyzwolenia na projektowaną takse od powozów i koni w Paryżu. Prawo zaś dotyczące się taryfy od cukru kolonialnego przyjęte zostało przez Ciało prawodawcze 230 głosami przeciwko 11.

Monitor między innemi osobami, których Cesarz obdarzył W. krzyżem legii honorowej cytuję p. Persigny. Powiada, że w przeszły piątek p. Persigny z żoną przybył z Londynu żeby być obecnym na chrzcie syna Cesarzkiego i w ubiorze podróznym udał się natychmiast do St. Cloud, gdzie go Cesarz zaprosił na obiad. P. Persigny wymawiał się od tych zaprosin nieodpowiednim strojem, Cesarz kazał mu podać suknię ze swej garderoby. Przyniesiony mundur miał na sobie gwiazdę *Grand-officier*. Pan Persigny będąc tylko komandorem legii wzbraniał się ją włożyć, ale Cesarz dał swe zezwolenie, które następnie *Monitor* obwieścił. Coś podobnego zdarzyło się jeralowi sir William Fenwick Williams obrońcy Karsu. Wedle jego własnego opowiadania w *Globe* umieszczonego za przybyciem swoim do Paryża przedstawiał się w Tuilleryach, a że wszystkie rzeczy odesłał był do Londynu a z nim i krzyż komandorski legii honorowej, tłumaczył Cesarzowi dla czego nie mógł piersi swoich ozdobić tak zaszczytnym znakiem. Cesarz natychmiast kazał sobie przynieść krzyż wielki oficerski i tym sposobem nadszpedzanie jenerał Williams znalazł się o jeden stopień wyżej w hierarchii legii honorowej.

Wracając do ceremonii chrztu i minionych uroczystości, zapiszmy tu na pamiątkę, że arcybiskupów i biskupów obecnych przy chrzcie było 85, że woda do niego

użyta była przywieziona z Jordanu, jak niegdyś przez p. Chateaubriand na chrzest Henryka. — Książę Hieronim dla słabości zdrowia nie był uczestnikiem ceremonii, dla tejże przyczyny księżna Matylda nie mogła być na balu w ratuszu, na którym znajdował się naczelnik dynastji Burbonów dzisiejszy panujący książę Parmy podróżujący pod imieniem hrabiego Villafranca. Wczoraj merowie w liczbie 85 byli na obiedzie w Tuilleryach, dziś są u ministra spraw wewnętrznych, jutro na ratuszu, a w sobotę dają obiad dla ministra spraw wewnętrznych i prefekta Sekwany w salonach braci Prowensalskich w Palais Royal. Mer miasta Lille jest prezesem komisji obiadowej.

Książę Napoleon podróżujący pod imieniem hrabiego de Meudon odpłynął z Hawru 16go czerwca.

Podług wiadomości dziś otrzymanych rzeki Loara i Żyronda wezbrały znowu, ale stała pogoda choć wietrzna uspokaja publiczność w obawie nowych powodzi. Dotychczas senat i ciało prawodawcze nie złożyły ofiary swojej na rzecz dotkniętych powodzią. Ambasador hiszpański Olozoga idąc w ślady barona Hünera przyjmować będzie temi dniami członków ciała dyplomatycznego.

Artykuł p. de Falloux w dwóch numerach *Korespondenta* umieszczony a dziś osobno wydrukowany, jest zawsze przedmiotem żwawych dyskusyj między tak zwaną partją katolicką *de l'Univers* i *du Correspondant*. P. Falloux nieoszczędza przeciwnika swojego. Jest to spór bardzo bolesny dla nas cośmy po za obrębem wszelkich stronnictw katolickich, a równie nedoręczny jak ów projekt pewnego mnicha, aby stolicę papieżką przenieść z Rzymu do Jerozolimy.

Wiadomo jest, że dnia 15 czerwca kończy się traktat zawarty między Danią a Stanami Zjednoczonymi. Biegali pogłoski, że te ostatnie nadal płacić niechcą dla w przejściu Zundzji z wielką ciekawością oczekiwanego przybycia z Kronstadtu do Elsener pierwszego okrętu Amerykańskiego. Nareszcie ukazała się *Sarah-Briant*, pozdrowiła wystrzałem armatnim zamek Kronenburg, spuściła swe żagle, zapłaciła myto, ale jej kapitan Gellerson protestować urzędownie nieomieszkiał. Początek tego przywileju pobierania dla od przechodzących Zund okrętów w kupieckich datuje się od czasu konwencji zawartej między Danią a miastami Hanzeatyckimi. Pierwsza wzięła na siebie obowiązek wnieść latarnie i utrzymywać znaki ostrożności wzdłuż całego Kattegatu, drugie zezwoliły na opłatę pewnych praw które w rozmaitych czasach różnym ulegały zmianom. Najdawniejszy traktat znany z Anglii dotyczący się dla na Zundzie datuje się z r. 1450 Jeżeli okręt który chciał pominąć twierdzę Kronenburg bez spuszczenia żagli, bywa powitany strzałami działowymi z twierdzy i ujęty przez statki stojące na straży, wtenczas za każdy strzał musi zapłacić 5 risdalerów i 20 stiwersów, a dukata od strzału statków strażniczych. Wszakże nawalność morską uwalnia od tej formalności, ale zawsze okręt musi iść do portu w Kopenhadze a kapitan udać się do Elsener i złożyć deklarację stosowną.

Konferencya jenerała Zollvereinu obradująca dziś w Eisenach ma się zająć rozpatrzeniem projektu podanego przez Prusy i Francję zniżającego opłaty wzajemne na wielu bardzo przedmiotach. Stowarzyszenie dla zachęty sztuk przemysłowych w Belgii urządziła na 15 sierpnia wystawę rysunków, modeli, przedmiotów ukończonych, osobny dział przeznaczony dla fotografii. Nagrody od 300 do 800 fr. przyznane będą za desenie na koronki, na tkaniny za pomocą wynalazku Jacquard, za malowania i odciski służące do ozdób, za rzeźbę na broniach i sprzętach.

Drukarz Brukselski p. Brismé wydawca dziennika *La Nation* za artykuł ubliżający księżnie Brabantu umieszczony w numerze z 7 maja, skazany został na rok więzienia i na karę 1000 franków.

Jeżeli się stwierdzi wiadomość telegraficzna w tej chwili nadeszła, że partja demokratyczna na zebrań swem w Cincinnati opuszczając dzisiejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Pierce wotowała na panów Buchanan i Breckenridge, Anglia będzie miała choć tę pociechę, że się uweseli na chwilę z jego obalenia. Radosć ta niezażre przykrej obrazy, niezaspokoi dotkniętej miłości własnej, co więcej obrażonej godności, ale będzie zawsze jakimś takim wynagrodzeniem. Należało się to p. Pierce aby podobnie z nim postąpili własni jego stronnicy. Gdzież kiedy widziano, aby stojący na czele jakiego rządu z taką płochością i z tak mało dbaniem o interesa swego kraju postępował sobie jak on byle się utrzymać przy krześle prezesowskim. P. Douglas współzawodnik jego brał obronę flibustierów Walkera. Pierce żeby go zważyć łączy się sam z Walkerem. Wraca Buchanan z Londynu, nowy pretendent, schlebia swoim doradzając, aby nieustępowali Anglii. Pierce co mimo odgrzązań się przez rok cały miewa stosunki z Cramptonem, naraz zrywa je, nie dla tego że lord Clarendon w imieniu Anglii dawał Rzpłstlęj wszelkie możliwe koncesje, ale że mu trzeba było osłabić wpływ Buchanana. Napływ stronników *hards* i *softs* (niewoli i wolności murzynów) na owe przygotowane wybory w Cincinnati był tak liczny, że w samym hotelu Burnett-house musiano 5000 łóżek składanych postawić w obszernych magazynach żeby jakotako gości pomieścić. Powszędzie żalują, że kandydatem wybrany nie jest mało znany p. Hunter ale człowiek pełen charakteru prawnego i znacznych uczuć. W Kansas abolicjonisci (tak zwani *free state men*) mordują po prostu przeciwników swoich. Odkąd rewolwyry wynaleziono zostały, każdy Amerykanin nosi je w kieszeni i przy zdarzonj okazji wymierza sam sobie sprawiedliwość. P. Preston Brooks z Now. Karoliny na publicznem posiedzeniu Izby reprezentantów strzaskał kij na głowie zacnego Summery abolicjonisty, stronnicy jego ofiarowali mu kosztowną łaskę, ale Izba miała przecież tyle godności, że wyznaczyła komitet do rozpatrzenia postępków tak haniebnego i ten większością 4ch głosów przeciw 1 wyrokował za wytrąceniem z grona poselskiego bezczelnego napastnika.

Przyjechali od 21 do 23 czerwca.

HOTEL POLLERA. Bar. Badenfeld w. d. Rudolf Józef. Gopkowski Ferdynand ob. Hr. Stadnicki Władysław w. d. d. Sokolowski Józef z Wiednia. Bar. Schluga Franciszek c. k. radca z Budy. Ostaszewski Teofil w. d. d. z Paryża. Markow Bronisław ob. Chodecka Leokadya. Przybyłowska Józefa ob. z Warszawy. Nowakowski Felix. Klass Julian budowniczy z Jaworzna. Kozielski Ludwik i Karol z Rosy. Potakowski Józef. Janiszewski Bonifacy w. d. d. Hr. Badenowa Seweryna. X. Brown Józef z Lwowa. Pieniążek Stanisław w. d. d. z Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI Alfred Cieplecki ob. z Lwowa. Andziej Pakosowski w. d. d. z Polski. Hr. Wanda Dembińska ob. z Niemodwin. Marya Kurdwanowska ob. z Sieniawy.

KOLEJ ŻELAZNA

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12tej min. 25 po połud.
Do Wiednia	o godzinie 10tej min. 35 w nocy.
Do Wrocławia	o godzinie 4tej min. 35 z rana.
Do Warszawy	o godzinie 2ej min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3ej min. 20 z rana.
Z Wiednia	o godzinie 11tej min. 25 przed połud.
Z Wrocławia	o godzinie 9tej min. 15 wieczorem.
Z Warszawy	o godzinie 4tej min. 40 po połud.

URZĘDOWE.

Edict.

[Z. 3676.] Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, das Johann Kalisiewicz Prälat und Probst an der St. Maria-Kirche in Krakau mit Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung, worin er seinen Bruder Thomas Kalisiewicz zum Universalerben einsetzte, am 3. Juni 1855 gestorben sei.

Da der eingesetzte Erbe der erfolgten Verstädtigung ungeachtet, von seinem Erbrechte keinen Gebrauch macht, so werden allen diejenigen, welche auf die gedachte Verlassenschaft aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem k. k. Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes, ihre Erbschaft anzunehmen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen der Landadvokat Dr. Witski mit Substituierung des H. Advokaten Dr. Zybkiewicz als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbschaften, und ihren Erbrechtsmittel auszuweisen haben, verhandelt und ihnen eingetantwortet, der nicht angetretenen Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich niemand erbschaften hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblös eingezogen würde.

Krakau am 27ten Mai 1856. (1265-3)

Edikt.

[N. 4479.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird, die dem Aufenthalt nach unbekannter Frau Ludwika Janiszewska geborne Trojaska, Eleonora Janiszewska, Apolinar Janiszewski, H. Johann Trojaski, Marianna oder Marcianna Trojaska und Angela de Szczepanska Malczyńska oder im Falle ihres Ablebens deren dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es haben wider dieselben und Streitgenossen Marcus Wohlfeld, Wolf Binder, und Andere, die Herrn Theophil Sroczynski, Eva Jordan geborne Sroczynska, Franziska Sroczynska geborne Singer, Wysagorskie, Marian Sroczynski, Adam Graf Potocki und Andere wegen Anerkennung das die mittelst Urtheils des Tarnower k. k. Landrechtes vom 3. März 1812 Z. 1338 wider die Michal Sroczynskischen Erben dem Josef Puchala zuerkannte Forderung von 4000 duk. holl. S. N. G. und sammt das Exekutionsrecht des gedachten Urtheils erloschen sind, und das diese Summe von 4000 duk. holl. sammt allen Bezugsposten und Superlasten aus dem Lastenstande der Güter Boleslaw sammt Alt. Pawlow Donie und Blonie Dom. 120 pag. 159 n. 26 on, Twiebodzin, Wola Swiebodzinska und Koziarowka D. 120 p. 203 n. 22 on Zelechów und Wola Zelechowska D. 111 p. 210 n. 29 on Brzezina, Grzadz, Wola Grzadzka und Bór Dom. 120 p. 175 n. 18 on und endlich Klysz samt All. Pilita und Dombrowka Dom. 111 pag. 356 n. 20 on zu extabuliren und zu löschen, eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 21ten August um 10. Uhr Vormittags angeordnet worden ist.

Da der Aufenthaltsort der obengenannten Mitbelangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts- Advokaten Dr. Grabczyński mit Substituierung des Advokaten Dr. Bandrowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach die Mitbelangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen oder auch einen andern Sachwalter zu wählen, und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupit die zur Vertheilung dienlichen vorschrittsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes Tarnow den 8ten Mai 1856. (1283-3)

Edikt.

[Z. 3219.] Vom k. k. Neusandez Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Herrn Thadaeus Jordan bürgerlicher Besitzers und Bezugsberechtigten des im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 401. pag. 92. vorkommenden Güter Konieczna et Regetów Behuf der Zuweisung des mit Erlasse des k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission dat. 25. Februar 1856 Z. 816. in Krakau für obige Güter Konieczna et Regetów bewilligten Urbairial-Entschädigungskapitals pr. 2354 fl. 5 kr. C. M. diejenigen, denen ein hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. Juli 1856 beim k. k. Kreis-Gerichte in Neusandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den

gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale genießen;

c) die bürgerliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigenfalls dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Überweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilligt hätte; und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Überweisung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldefrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Beteiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentens vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bürgerlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentens vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes Neusandez am 3. Juni 1856. (1255-3)

Kundmachung.

[Nro 1389.] Vom Magistrat der Kreisstadt Tarnow, wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Sicherstellung des zur Tarnower Stadtbeleuchtung auf das Verwaltungsjahr vom 1ten November 1856 bis dahin 1857 erforderlichen doppelt raffinierten Rybsöhl von beiläufig 38 Zentner und 200 Ellen Dichte am 21ten Juli 1856 um 9 Uhr Vormittags eine Lizitation werde abgehalten werden.

Der Fiskalpreis für einen Wiener Zentner Rybsöhl ist 45 fl. 27 kr. CM. und für eine Wiener Elle Dichte 6 kr. CMz, das Vadium dagegen beträgt 170 fl. CMz.

Die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hierämlichen Registratur eingesehen werden.

Magistrat Tarnow am 10. Juni 1856. (1267-3)

Edict.

Vom k. k. Bezirksamte als Gerichte zu Makow wird über Ansuchen des Hrn Eduard Tengler Vormundes des Karl und Angela Satzke'schen Pupillen die öffentliche Feilbietung des, in die Verlassenschaft nach Karl und Angela Satzke gehörigen zu Makow Wadowicer Kreises, gelegenen Hauses Nro 61 sammt dazu gehörigen Plaze und Garten im Werthe pr. 140 fl. CM. und 1/2 der holla Pyrowa, im Werthe pr. 332 fl. CM., ob bonum pupillare bewilligt, und hiesu 3 Tagfahrten d. i. am 30. Juni, 18. Juli und 11. August 1856 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im k. k. Bezirksamts-Lokale unter den in der Registratur einzusehenden, oder bei der Lizitation bekannt gemacht werdenden Bedingungen abgehalten werden.

Makow am 26. Mai 1856. (1281-3)

Insertaty.

Einladung

zu der öffentlichen Prüfungen und Schlussfeierlichkeiten des k. k. Krakauer Gymnasiums.

Am Schlusse des laufenden Schuljahres werden am hiesigen k. k. Gymnasium die öffentlichen Prüfungen in folgender Ordnung abgehalten werden:

Donnerstag den 26 Juni von 3 bis 6 Uhr nm. in beiden Abtheilungen der I.

Freitag den 27 Juni von 8 bis 11 Uhr vm. in der II.

Samstag " 28 " " 8 " 11 " nm. in der III.

" " 29 " " 8 " 11 " nm. in der IV.

" " 30 " " 8 " 11 " nm. in der V.

Montag " 31 " " 8 " 11 " nm. in der VI.

" " 1. Juli " " 8 " 11 " nm. in der VII Klasse

Dienstag, den 1. Juli um 8 Uhr v. m. findet in der St. Annakirche das heil. Dankamt mit feierlichem "Te Deum," und nach dessen Beendigung im Prüfungsaale eine Gesangsproduktion statt, worauf zur Veröffentlichung der Klassifikation der Schüler verbunden mit der Verteilung der Preise unter die würdigsten geschritten werden wird.

Die gefertigte Direction gibt die Ehre, zu diesen Schlussleistungen und Feierlichkeiten der Schule das dabei interessierte Publicum hiemit ergebenst einzuladen.

Krakau am 22. Juni 1856. Dr. L. Klemensiewicz, k. k. Director.

DYREKTOR

c. k. Gymnasium Krakowskiego zaprasza niniejszem rodziców, opiekunów i wszystkich biorących udział w rozwoju życia szkolnego na czynniki publiczne, które przy końcu br. szkolnego w następującym porządku odbywać się będą:

w czwartek 26 bm. od godz. 3 do 6 po poł. w obydwóch oddziałach klasy I.

w piątek 27 bm. od godz. 8 do 11 przed poł. w klasie II.

" " 28 " " 8 " 11 przed poł. " III.

w sobotę 29 " " 8 " 11 przed poł. " IV.

w poniedziałek 30 " " 8 " 11 przed poł. " V.

" " 31 " " 8 " 11 przed poł. " VI.

" " 1. lipca " " 8 " 11 przed poł. " VII.

We wtorek dnia 1 lipca nastąpi uroczyste zakończenie b. roku szkolnego, poprzedzone dzieckozinnym nabożeństwem w kościele św. Anny o godzinie 8ej, po którym w amfiteatrze Nowodworskim przy produkach w śpiewie ogłoszone zostaną promocyje i rozdane nagrody i pochwały uczniom celującym w obyczajności i naukach.

Kraków 22go czerwca 1856. Dr. L. Klemensiewicz. (1329-1-3)

POWÓZ na czterech resorach z walizami, BRZYCKA kryta również na resorach i NAJTYCZNIKA elektryczna, wysielana, z furtuchami, wszystkie używane, ale zupełnie jeszcze mocne, porządne i cafe. są do sprzedania w Jancu, za pośrednictwem pana Danielewicz tamże, który na zgłaszania się ustnie lub listownie franco, odpowiada. (1322-2-3)

PROSZKI SEIDLITZKIE MÖLLA.

Na ostatniej wystawie powszechnej w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiej*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem**; przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niezmierzniego dowodu świadczącego o niezrównanej dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkimi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukienice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr. k. m.** Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitz wyborne sprawdzono w tysiącach przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskują sobie w miejsce i na wszy tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakże skutki wywierają może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Mölla, mianowicie w **cierpieniach żołądka i żyłota**, jako pomoc przynosi w cierpieniach wzdęcia, w zatkanie, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych; to wszystko uważanem być musi jako rzecz udowodniona, a nie liczoną liczbą osób z osłabionymi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznej doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Zamówienia dla Galicji upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW Kirchmayer i Syn, Biela J. Berger, Bochnia Niedzielski, Brzeżany B. Neranzi, Buczacz J. Czerniowski, Czerniowce Różański, Dobromil Ludwik Stolz, Gorakumora Laiser, Kołomyja J. Zachariasiewicz, Lwów Karol Ferd. Milde, Podgorze S. Schlesinger, Radauc Rosch, Rzeszów J. Schaitter, Sambor Glatowski, Stanisławów aptekarz Tomanek, Strzyż A. Langner, Suczawa Dawid Beiner, Tarnopol A. Morawec, Tarnów Józef Jahn, Wadowice Schwarz i Heinz. (519-16-48) A. Möll w Wiedniu.

Um vielseitigen Aufträgen zu genügen, ist der **Echte Steierische Kräutersaft für Brustleidende** fortwährend in bester Qualität zu haben in **Lemberg bei Carl Schubuth**

Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, **Apoth. J. Purgleitner in Gratz**, bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apothekē zum Hirschen in Gratz“ und „JPA“ angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche **50 kr. CM.** weniger als 2 Flaschen werden nichtversendet. Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit **20 kr.** berechnet.

Auch ist dieser Saft stets vorrätig:

in Biela bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowice bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Krakau bei H. K. Herrmann, — in Jaroslau bei H. G. Baia, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Opoczno bei H. A. G. Saucherski, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlicka, — in Tarnow bei H. J. Jahn, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (1325-2-18)

Nur noch kurze Zeit bekommt jeder Abnehmer von 5 Lösen à 30 kr. CM. der **Lotterie vom 9. August 1856,**

wobei Gegenstände im Werthe von **15,000 fl. CM.** gewonnen werden, eines der so überaus begünstigten Freilose, unentgeltlich, welche 2 Mal spielen und separat mit durchgehends **Silber-Gegenständen**, worunter ein **prächtvolles Tafel-Service für 12 Personen etc.** dotirt. Mit einem solchen Lose ist es deshalb möglich, die 2 ersten Gewinne, bestehend in einem aussergewöhnlich schönen Thee-Service für 12 Personen von 13löstigem Silber in bewunderungswürdiger getriebener Arbeit, dann einem Tafel-Service für 12 Personen von Silber, oder ein Kaffee-Service von Silber für 12 Personen etc. etc. zu gewinnen, was bei derart Lotterien wohl noch nie gewesen.

Da die so geringe Anzahl dieser Freilose für einen grossen Theil der verkauften Lose nicht genügen, nach Verabfolgung dieser Lose aber selbst Abnehmer grösserer Partien keine Aufgabe mehr erhalten, so glaubt der Gefertigte, das P. T. Publikum, welches an dieser Lotterie Theil zu nehmen wünscht, aufmerksam zu machen, sich jetzt noch mit Lösen zu versehen, um obbenannte Begünstigungen zu geniessen.

Joh. C. Sothen, bürgerl. Handelsmann in Wien, Stadt N. 420, als Leiter dieser Lotterie.

Bei auswärtigen geneigten Aufträgen wird um gefällige frankirte Einsendung des Betrages, so wie um gültige Beischliessung von 30 kr. CM. für Rekommendation der Antwort und Zusendung der Ziehungslisten s. Z. ersucht. Obbemerktes Handlungshaus bringt auch noch zur Kenntniss des P. T. Publikums in der Provinz, dass es den Ein- und Verkauf aller Art Industrie- und Staatspapiere besorgt und sich hierbei blos 1 pCt pr. 100 fl. als Provision berechnet, auch stets alle Privat-Anlehens-Papiere best-möglichst kauft und auf das Billigste verkauft.

In Krakau sind derlei Lose bei Herr **J. F. Fischer** zu haben. (1172-5-8)

W FABRYCE machin gospodarezo-rolniczych **Józefa Fosiowicza**

własnej, w RZESZOWIE w domu N. 257 nabyć można:

1) **Mołokarni** różnego składu i rodzaju berlińskich i podług systemu Lilpola, Garrett,

2) **Sieczarki** w różnych gatunkach,

3) **Szrotowniki** czyli młynków do czyszczenia, gnienienia i szrotowania zboża,

4) **Pinógw**, bron i tym podobnych narzędzi po najumiarkowańszych cenach.

Ta fabryka zarazem podejmuje się wszelkich reparaacji i przerabiania zepsutych machin.

Dla zabezpieczenia się i wiary odwołuje się a szczególnie do doznanej dobroci i trwałości wyrobu na świadectwa: W. Konstantego Rudzkiego z Kolbuszowy, W. Ryszarda Straszewskiego z Zależa, JW. hr. Wodzieńskiego z Tyczyna, W. rzadcy z Niska, W. Horodyńskiego ze Zbyszowa oraz wielu innych. (1310-2-4)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od do
20	2	328 ^{mm} 43	+19° 6	39	wpn. wsł. hodni średni	pogoda		120° 1 + 8° 0
21	6	327 93	+16 4	68	pn. wsł. słaby	pogoda z chmurami		
2	2	328 59	+23 4	39	wsł. słaby			
10	3	329 01	+18 0	71	pn. zachodni słaby			+13 5 +25° 1
16	6	329 45	+16 9	73		pogoda		